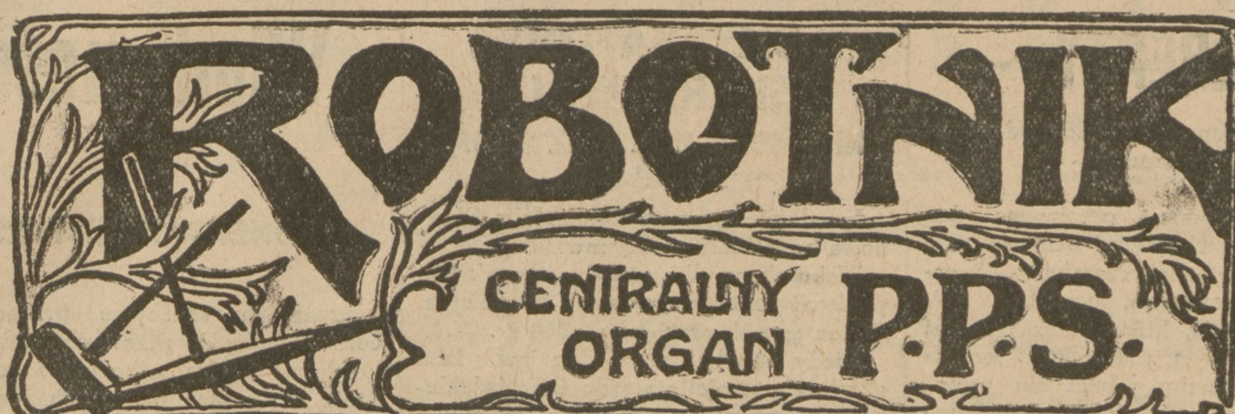
NR. 194 (4124) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 7 Lipca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Protest Warszawy Robotniczej

przeciwko zakazowi odbycia spotkania Młodzieży Turowej

Komisarjat Rządu, zmienił dane już zezwolenie na odbycie spotkania w ten sposób, że zakazał najistotniejszych części programu spotkania, t. j. pochodu przez miasto uroczystości otwarcia na Rynku Staromiejskim i pobytu uczestników spotkania na Wybrzeżu Kościuszkowskiem.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. odrzucił zezwolenie na odbycie **spotkania** w lokalu zamkniętym, i na znak **protestu** wyznaczone na dzień **wczorajszy** spotkanie młodzieży robotniczej zostało

odłożone.

Mimo zawiadomień, rozesłanych w drodze telegraficznej, część organizacji, mając w pamięci „sanacyjne" oszustwa, które miały miejsce przed Kongresem krakowskim nie dała **wiary** depeszom wysłanym, a zawiadamiającym o odwołaniu spotkania, i do Warszawy przybyli. Przyjechały więc delegacje z **Grodziska, Błonia, Otwocka, Tłuszcza, Wołomina, Radomia, Tomaszowa Mazowieckiego, Piotrkowa, Skarżyska - Milic, Lublina, Wilna, Pruszkowa, Łowicza, Żyradowa** i innych.

Przybyli również na okręgowe spotkanie przedstawiciele polskiej młodzieży socjalistycznej z **Łotwy**, których, podobnie, jak i towarzyszy z kraju

zdziwił i oburzył

niczem nieuzasadniony

zakaz

odbycia spotkania.

Komitet Centralny Organizacji Młodzeży T. U. R. **nie chciał** urządzać spotkania, w ramach nakreślonych przez

Komisarjat Rządu,

który wykorzystał przysługujące mu uprawnienia w kierunku **uniemożliwiania** prowadzenia pracy **kulturalno - oświatowej,** przewidzianej statutem T. U. R., zatwierdzonym przez władze administracyjne.

ZBIÓRKI NA DZIELNICACH.

Już od wczesnego ranka zaroiło się na wyznaczonych punktach zbiórek od turowców i harcerzy. Na Lesznie zebrały się Koła im. **Misiołka, Mireckiego, Worcella, Marksa,** przed kinem „Hel" Koła im. **Okrzei, Barona, Żeromskiego i Limanowskiego;** pozostałe Koła przed ZZK. gdzie też napływały grupy prowincjonalne.

Na zbiórkach młodzież z najwyższem oburzeniem przyjmowała zakaz Kom. Rządu. Po szeregu przemówień i po odśpiewaniu hymnu grupy rozchodziły się, wielu z towarzyszy udało się wraz z grupami prowincjonalnemi na zwiedzanie miasta.

W związku z zakazem wydanym, w imię „spokoju i bezpieczeństwa publicznego" odbyła się w dniu wczorajszym

Wielka Akademja Młodzieży Robotniczej

w sali teatralnej ZZK.

Od godz. w stronę Z. Z. K. mimo zakazów ciągnęła tłumnie młodzież turowa z rozwiniętemi sztandarami i śpiewem pieśni robotniczych.

Sala wypełniona do ostatniego miejsca. W przejściach tłok. Na schodach i w hallu gromadzą się ci, których nie może pomieścić sala. Z balkonów zwisają sztandary warszawskich kół turowych i przybyłych Organizacji Młodz. TUR. PPS i Związków Zawodowych.

Na wielkich transparentach widnieją hasła, m. in.

Wytrwamy i zwyciężymy.

Na sali mieni się błękit niebieskich koszul, czerwień chust harcerskich i krawatów turowych.

Orkiestra gra „**Hymn Młodzieży Robotniczej**" — Zebrani wstają.

Zagaja Akademję wice-przewodniczący Kom. Centr. Organizacji Młodzieży TUR, **Henr. Jędrzejewski,** który stwierdza, że akademja miała być **radosnem weselnem** zgromadzeniem młodzieży robotniczej.

Zakaz władz administracyjnych, które **utrudniają** rozwój i prace kulturalno-oświatowych organizacji robotniczych. musi się spotkać z **protestem.**

Rząd wyciąga ręce swoje po młodzież, spadają na nas **represje.** Na dzisiejszem zgromadzeniu — **protestujemy** głośno przeciwko szykanom i złośliwości władz.

Zakazy i represje — **zewrą nas** bardziej i skupią do walki, która będzie dla nas **zwycięską.**

Zebrani turowcy odśpiewują „**Hymn młodzieży**". Całą piersią, z ogniem wiary i zapału płyną słowa:

...Podajmy sobie ręce, miljony
silnych rąk...

Przewodn. Kom. Centr. tow. pos. Stanisław **Dubois** w przemówieniu swoim powiedział:

Akademja dzisiejsza, projektowana, jako akademja radości i wesela, na której mieliśmy zrobić przegląd naszego postępu na polu oświaty i kultury, przekształca się w

Akademję protestu

przeciwko tym, co gnębią wolną myśl, niezależny i twórczy czyn.

Spotkaliśmy się z represją wymierzoną w ruch kulturalno - oświatowy młodzieży robotniczej.

W tych warunkach

hartuje się i sił nabiera

organizacja nasza.

5-go października 1929 r., na pochód młodzieży robotniczej **napadła** policja z karabinami i bagnetami, **zakazano odbycia** w Warszawie uroczystości **„Dnia Młodzieży"** 6 października 1929 r., dzisiaj **zakazano** nam **spotkania,** które miało mieć charakter wyłącznie **oświatowy.** Represje, które spadają na nas. są **ogniwem** w łańcuchu represji stosowanych wobec zorganizowanej klasy pracującej.

Wrogowie nasi wiedzą. że w organizacji Młodzieży TUR **krzepnie i rozwija się myśl socjalistyczna, tkwi rewolucyjny duch wyzwoleńczy proletarjatu.** Świadczy to o tem, że **jesteśmy siłą,** z którą się liczą i której boją się oligarchowie dyktatury.

Dzisiaj. w okresie **próby charakterów,** fakt, że pod Czerwonym Sztandarem turowym jest tak dużo młodzieży, to pewność, **że socjalizm zwycięży.**

Młodzież robotnicza,której **narzuca się** dzisiaj polityczną platformę walki, ma świadomość odpowiedzialności na niej ciążącej.

Żyjemy, czujemy i chcemy walczyć.

Walczyć będziemy o demokrację, bo bez niej niema swobodnego rozwoju pracy kulturalnej.

Walczymy o **wolność,** bo ona warunkuje **rozwój nasz.**

Do walki o wolność stajemy i zwyciężymy.

Orkiestra gra **„Na barykady".**

Tow. sen. Dr. **Kopciński, w imieniu Zarządu Główngo TUR** powitał Akademję.

Rokrocznie Organizacja Młodzieży T. U. R. urządza Zloty, na których spędzacie dzień na **poznaniu się** wzajemnem i **przygotowaniu do życia braterskiego.**

Organizacja Wasza wychowuje ludzi o duszy ludzi **wolnych, niezależnych,** nie **niewolników.**

Organizacji Waszej, organizacji **wychowawczej, zakazano** w Warszawie spotkania.

Przestępstwo popełnia ten, kto duszę dziecka chce wychowywać i kształtować przemocą.

Na przemoc — odpowiedzieć musicie **protestem.** A protestem waszym to to, że wy pełni **życia i radości** pójdziecie do **walki** — przepojeni **ideałami wiary w wielkie, wyzwoleńcze siły tkwiące w ludzkości, ożywieni ideałami** ojców **Waszych, pójdziecie do walki o socjalizm.**

Tow. poseł **Kazimierz Czapiński** w imieniu starszych działaczy TUR i PPS stwierdził że młodzież turowa, otrzymała jeden z **pierwszych ciosów** od dyktatury. W tej sytuacji, kiedy **dyktatura** zapuszcza **macki** swoje na młodzież, my starsi jesteśmy z **Wami i przy Was.**

Siły faszystowskiej dyktatury, walka z nią mogą was zmusić do ofiar i poświęceń. Jesteśmy pewni, że w walce z dyktaturą, w walce o wolność i demokrację młodzieży turowej **nie zabraknie.**

Zakazano Wam zlotu. Krakowski T. U. R., który co niedziela urządzał wycieczki w podmiejskie okolice, otrzymał **zakaz** używania samochodów ciężarowych dla celów wycieczkowych.

To są dobrodziejstwa dyktatury.

Od jesieni

miljon

dzieci nie znajdzie pomieszczenia w szkołach, miljon dzieci powiększy armję

analfabetów.

Źle się dzieje klasie robotniczej w mrokach rządu dyktatury i reakcji. Odżywa burżuazja, **odradzają się** staroszlacheckie sposoby myślenia, które mają posłuch u rządu, podczas, kiedy głos chłopa i robotnika pozostaje **bez odpowiedzi.**

Jesteśmy pewni, że tak długo nie będzie.

Jutro jest nasze. W zwycięstwie, które nas czeka, **wy młodzi odegracie dużą rolę.**

Niech żyje walcząca młodzież robotnicza.

Tow. poseł **Mieczysław Niedziałkowski,** prezes ZPPS zabiera głos:

6-go lipca 1912 r. **Józef Piłsudski** imieniem PPS witał Zjazd Młodzieży Postępowo - Niepodległościowej dawnego zaboru rosyjskiego.

18 lat temu mówił nam, jak **trudno** ze starszego społeczeństwa **wydobyć** wiarę i energję do walki, i mówił również, że po osiągnięciu niepodległości **policjant** polski zawsze stanie na **baczność** przed polską młodzieżą.

Dzisiaj rząd **Józefa Piłsudskiego zabrania** młodzieży robotniczej spotkania.

Dawne słowa **Józefa Piłsudskiego** brzmią jak **akord fałszywy.**

Potęga myśli skupia się wokół wierności dla idei.

Ci co szli 18 lat **temu** pod **komendą** PPS odeszli

na obcy szlak.

Dzieli nas od nich **niezgłębiona przepaść,** której nikt nie przestąpi.

Młodzi towarzysze! Witam Was imieniem **PPS.**

Socjalizm **polski oczekuje** od Was **wiele.**

Nie wolno wam być uczniami, musicie być **twórcami,** nie wolno wam być wychowańcami, musicie być **budowniczymi.**

Każde pokolenie musi **wnieść** do skarbnicy swoj nowy, pełnowartościowy **dorobek.** Musicie chcieć być **więksi, niż** ci, którzy żyli przed Wami.

PPS i socjalizm wymagają od **was wysiłku.**

Fala ludowa prędzej czy później **powróci.** Wasza fala odpychana wstecz zakazami powraca. Fala ta niesie **Polskę Ludową.**

PPS wymaga pracy nad sobą, która wychowa spiżowy zastęp działaczy, stających do walki.

PPS powstała z niedoli, krwi, krat i murów więziennych, walki ofiarnej i nieskończonego poświęcenia dla Polski Ludowej i socjalistycznej, wita Was okrzykiem: Niech żyje pokolenie, które tworzy Polskę ludową.

Tow. Dr. **Budzińska - Tylicka.**

W imieniu Centr. Wydz. Kobiecego PPS wita akademję i stwierdza, **że kobiety** socjalistki śledzą **uważnie** ruch młodzieży turowej.

My, matki, z dumą patrzymy **na rosnące** wasze szeregi, na walkę waszą i pracę waszą.

Cieszymy się z waszej świadomości.

Na transparentach waszych widnieją hasła o realizację których walczycie: militaryzm imperjalizm, faszyzm i dyktatura — to najwięksi nasi **wrogowie.**

W walce o wolność i demokrację, którą prowadzicie łącznie z całym światem pracy — życzymy wam **zwycięstwa,** i abyście żyli w Polsce Wolnej **demokratycznej,** zmierzającej do **socjalizmu.**

Tow. **Dembiński** w imieniu polskiej młodzieży socjalistycznej **Łotwy**—stwierdził, że w walce z dyktaturą socjaliści **polscy z zagranicy są z walczącym proletarjatem Polski.**

Solidarność międzynarodowa proletarjatu — ma swój wyraz w tem, że życzeniem klasy pracującej świata całego jest, **zwycięstwo socjalizmu polskiego nad dyktaturą.**

Na zakończenie Akademji przemówił w krótkich słowach tow. pos. **Dubois,** który podkreślił konieczność wzmożenia pracy nad organizowaniem i uświadamianiem młodzieży robotniczej.

Wszyscy pd Czerwone Sztandary — oto hasło nasze — szerzenie którego jest naszym obowiązkiem.

Akademję zakończono odśpiewaniem **„Hymnu młodzieży",** „Międzynarodówki" i innych pieśni robotniczych.

Wznoszono liczne okrzyki na rzecz Organizacji Młodzieży TUR, PPS demokracji itd.

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA.

Poza przemówieniami wyżej podanemi, na całość Akademji złożyły się występy artystyczne zespołów robotniczych.

Akademja, początkowo pomyślana byał jako popis dorobku organizacji młodzieży TUR w dziedzinie prac artystycznych.

Wskutek zakazu, program artystyczny uległ poważnej zmianie.

Na część artystyczną złożyły się występ kobiecej Robotniczej Drużyny Sportowej, Warszawskiej Organizacji Młodzieży TUR „Pobudka", która wykonała „Prolog" — Majakowskiego, żeńska gromada harcerska wykonała tańce i pieśni ludowe, Sekcja „Przyszłości" RKS. „Skra" wykonała tańce plastyczne, Sekcja dramatyczna Koła Młodzieży TUR im. Misiołka pod kier. ob. Eugenjusza Poredy artysty Teatru Polskiego inscenizowała wiersz **Władysława Sebyły** p. t. „Piechota maszeruje", ob. **Eugenjusz Poreda,** deklamował wiersz Maliszewskiego.

Całość występów wypadła znakomicie i spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem ze strony zebranych, zwłaszcza inscenizacja wiersza „Piechota maszeruje" — wywołała manifestację antiwojenną.

W części muzycznej wzięła udział orkiestra Zw. **Elektrowni** pod kierunkiem tow. **Turczyńskiego.**

⁂

Wychodząca z Akademji młodzież robotnicza naocznie przekonała się o tem, kto jest czynnikiem niepokoju publicznego na ulicach Warszawy.

Wzdłuż ul. Czerwonego Krzyża rozjeżdżała policja konna. dziesiątki policjantó wpieszych, jednem słowem „białe główki" zaciągały posterunki, nawołując rozchodzących się do „rozejścia".

W pół godziny po Akademji grupa turowców i harcerzy wraz z gośćmi zagranicznemi wyszła przed dom Z. Z. K. celem dokonania zdjęcia fotograficznego.

Zaniepokojona i podniecona policja dopatrzyła się w fotografji groźnego niebezpieczeństwa, któremu zapobiegli przy pomocy szarży policji konnej.

Na skutek interwencji po zajściu tem policję wycofano.

PODZIĘKOWANIE.

Organizacja Młodzieży T. U. R. składa niniejszem wyrazy gorącego podziękowania Zarz. Gł. Z. Z. K. za bezpłatne udzielenie sali, orkiestrze Zw. Zaw. Prac. Elektrowni i jej dyrektorowi tow. Turczyńskiemu oraz p. **Poredzie,** artyście teatru Polskiego, za udział w części artystycznej na Akademji.

Komitet Centralny
Organizacji Młodzieży T. U. R.

SOWIETY A PANEUROPA

Moskwa, 6 lipca. (PAT.). Na kongresie partji komunistycznej Mołotow złożył sprawozdanie w komitecie wykonawczym kominternu. Po scharakteryzowaniu światowego kryzysu gospodarczego Mołotow poruszył sprawę Paneuropy. Zaznaczył on. że idea Paneuropy wyraża się w praktyce przedewszystkiem przygotowywaniem europejskiego sojuszu celnego z Francją na czele. Na podłożu kryzysu światowego wzrósł ruch rewolucyjny który obejmuje stopniowo wszystkie kraje. Jest rzeczą potrzebną utworzenie w Indjach partji komunistycznej, nie istniejącej tam jeszcze, ażeby pokierować tym ruchem.

RUCH REWOLUCYJNY W PORTUGALJI

Lizbona, 6 lipca. (PAT.). Półoficjalny komunikat podaje, że płk. Almeida został aresztowany i odesłany do Elvas, ustalono bowiem, że pułkownik przygotowywał ruch rewolucyjny, mający na celu obalenie rządu. Policja aresztowała wiele osób cywilych, zamieszanych w tę aferę. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

OTWARCIE WYSTAWY KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU

Wczoraj przed południem odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Obecny był przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej, minister Komunikacji Kühn, szereg duchownych i świeckich uczestników, jako też liczni przedstawiciele państw zagranicznych. Akt otwarcia odbył się w sali teatralnej Dworu Huggera na terenach wystawy. Obok rozpięto sztandary o barwach państw, biorących dział w wystawie.

Pierwsbzy zabrał głos p. Ratajski, dalej prof. Ropp, następnie przemówił prezydent Kongresu Komunikacji Podmiejskiej p. Lancker, który nawiązując do zakończonych właśnie obrad Międzynarodowego Kongresu, podziękował za zorganizowanie go w Polsce.

Wieczorem odbył się w salach Zamku raut, wydany przez p. ministra Kühna i p. Kühnową na cześć uczestników Zjazdu.

OJCIEC KRYSTYNY ALBERTY

W każdym z nas żyje inny, lepszy, szlachetniejszy człowiek, który oburza się szczerze na naszą każdodzienną małostkowość, który szczerze protestuje przeciwko każdemu najmniejszemu odruchowi egoizmu, sknerstwa, podłości.

Im więcej myślimy o niedoskonałości organizacji życia, im więcej widzimy nędzy i upodlenia, im częściej zauważamy jak mało ludzkim jest człowiek, jak wysoki mur dzieli człowieka od człowieka — mur obok którego przechodzimy jakby niezauważając, nie racząc nawet myśli podnieść, aby stwierdzić jego istnienie — głos w nas staje się silniejszy, rośnie i dojrzewa.

Niekiedy — gdy jesteśmy zgnębieni, przytłoczeni, rozbici zmaganiem się z codziennością, bunt w nas przycicha, ale wtedy przed oczami zwisa lustro, w którem krystalizują się myśli i tęsknoty ukryte głęboko poza rzeczywistością. Głos w nas staje się muzyką — przeistacza się w marzenie — i marzenia w nas dojrzewają.

W takich chwilach sny stają się rzeczywistością. Dlatego w każdej ludzkiej istocie złodziej walczy z filantropem, despota z dobroczyńcą, właściciel mydlarni z reorganizatorem przemysłu, robotnik fabryczny z prorokiem niosącym uzdrowienie ludzkości.

Wszystko to — w nas się dzieje.

Głęboko tkwi w każdym człowieku pewność, że jest czemś więcej, niż jest w istocie, że może zdziałać więcej, niż naprawdę może.

Jednym stan taki przynosi siłę do wytrwania, w innych budzi niechęć do rzeczywistości.

Z niechęci może powstać bunt, — z buntu czyn — z czynem przychodzi upadek, lub zwycięstwo.

Tymczasem życie topi sią i wypala, jak w otwartem oknie płonąca świeca.

Ojciec Krystyny Alberty — pan Albert Edward **Preemby**, właściciel pralni mechanicznej dwadzieścia lat tkwi w życiu „niewiadomo poco". Sprawdza, oblicza stosy bielizny, redaguje ulotki reklamowe swojej firmy, jest posłusznym mężem despotycznej żony — zwykły, jak to się mówi, stary człowiek, któremu życie upłynie na kłopotach groszowych; jeden z tych, który po przejściu swojej drogi spokojnie odchodzą ze świadomością uczciwie spełnionego obowiązku w stosunku do swoich najbliższych — żon i dzieci.

Ale pan **Preemby** umiał marzyć. Wierzył, że nie po raz pierwszy żyje na tym pieskim świecie i że tylko wskutek jakichś potwornych omyłek spełnia rolę właściciela pralni.

Pan **Preemby** dużo czytał. Interesował się zatopioną Atlantydą — krajem, w którym nie było wojen, kłamstwa, nienawiści klasowych, gdzie nie było biednych ani bogatych, bo wszyscy byli równi — gdzie ludzie „w białych długich szatach" spędzali czas na mądrej, a szlachetnej rozmowie.

Pan **Preemby** wierzył — wiedział napewno — że nie wszyscy wtedy potonęli, że na kontynencie żyją potomkowie szlachetnych Atlantów, że są — zachowały się do dziś ich tajemnicze napisy na skałach i tylko czekają na odkrywcę.

Zdarzyło się, że pani **Preemby** umarła i pozostał pan Alberd Edward z pralnią, córką i marzeniami.

Pralnię sprzedał.

Córka? — pomimo ogromnego doń przywiązania, Krystyna Alberta „nie była ze świata pana Preemby" — przeto pozostały marzenia, pozostała najpiękniejsza fikcja, która przez tyle lat tkwiła w solidnym, rzeczowym, rozsądnym panu Preemby, właścicielu pralni.

Fikcja przybierała kształt rzeczywistości i pan Preemby przypomniał sobie, że przecie jest Sargonem — Królem Królów, że przecie po to po wielu tysiącach lat powrócił na ziemę, aby położyć kres wszystkim chorobom społeczeństw, wszystkim upadkom, wszystkiemu złu. Zaczął działać. Został aresztowany i odwieziony do domu obłąkanych.

Tu wiara Króla Królów — Sargona zaczęła się chwiać.

Rzeczywistość zwyciężała marzenie.

I kiedy Bobby Roothing, młody przyjaciel Sargona, wykrada go z więzienia, kiedy król Sargon rozmyśla nad tem, co ostatnio przeżył, dochodzi do wniosku, że jest tylko Edwardem Albertem Preemby, chociaż szlachetna krew Króla Królów Sargona i do jego żył trafiła, tak, jak płynie w miljonach tych ludzi, którzy umieją marzyć, umieją myśleć, umieją czynić ku udoskonaleniu ogromnej maszyny — życia.

Takie jest założenie powieści **H. G. Wellsa „Ojciec Krystyny Alberty"** *).

Z tematem tym Wells potrafił powiązać, połączyć wiele aktualnych zagadnień życia współczesnego.

Wrysował w tę najpiękniejszą swoją książkę ludzi żywych, czujących, myślących — młodych i starych.

Przedziwnym kunsztem pisarskim Wells wtłacza czytelnika w środowisko przez siebie opisywane, każe mu brać niemal czynny udział w dyskusjach, sugeruje smutki i radości swoich bohaterów.

Książkę tę powinien przeczytać każdy.

Ten, który wie, co to jest poezja ponadrzeczywistości.

Ten, który zna tylko rzeczywistość.

Ten, który zawisnął na ogromnej przestrzeni pomiędzy marzeniem i rzeczywistością.

Każdy odnajdzie w tej książce oddźwięk tego lepszego, szlachetniejszego człowieka, który przecie żyje w każdym z nas.

Aleksander Maliszewski.

*) H. G. Wells — ojciec Krystyny Alberty — powieść. Bibljoteka Groszowa — Warszawa.

PRZEBUDOWA
PLACU TEATRALNEGO

W związku z przebudową pl. Teatralnego i z obcięciem skweru przed Teatrem Narodowym, tramwaje miejskie zmuszone są przesunąć swe słupy na nowy chodnik, w miejscach, w których obecnie wypada jezdnia. Na trzech z tych słupów są zainstalowane lampy elektryczne. Lampy te muszą być przeniesione na nowe słupy tramwajowe. Podobny słup elektrowni, znajdujący się nawprost Teatru Narodowego musi być przestawiony na nowy chodnik.

OMYŁKA IZBY SKARBOWEJ
NIE MOŻE BYĆ KRZYWDĄ INWALIDY

Inwalidzie Oszmiańskiemu Izba Skarbowa wypłacała rentę inwalidzką.

Wskutek omyłki rachuby, **Oszmiański** pobierał rentę w wyższym wymiarze. W ten sposób przebrał zł. 500 gr. 25.

Kiedy omyłka wyszła na jaw, **Izba skarbowa** zwróciła się do **Oszmiańskiego z żądaniem zwrotu w przeciągu dni 30 — sumy nadpłaconej, z winy władz skarbowych.**

Rozumiemy, że skoro renta była wypłacana w wyższym wymierze, suma nadpłacona musi uledz zwrotowi. Ale w żadnym wypadku inwalida, żyjący z renty, nie jest w stanie zwrócić odrazu zł. 500.

Władze skarbowe, na skutek własnej omyłki, potrącają narazie nadpłaconą rentę w ten sposób, że należną rentę zatrzymują na rachunek należności.

Nawet, jeżeli zobowiązanie cywilne jest egzekwowane w drodze klauzuli sądowej, wówczas rygorowi sądowemu podlega nie więcej, niż 20 proc. poborów.

Tę samą normę winny władze sądowe zastosować wobec inwalidy Oszmiańskiego.

PROJEKTY ZLIKWIDOWANIA
PRODUKCJI SOLI W BOCHNI, ŁACKU, KOSOWIE I ŁANCZYNIE

Wskutek niepomyślnej konjunktury gospodarczej zaznaczyło się u nas zmniejszenie spożycia soli, co oczywiście odbija się ujemnie na wykonaniu planu finansowego monopolu solnego, przewidzianego ustawą skarbową. W kołach zainteresowanych podniesiono szereg projektów, mających na celu przeciwdziałanie temu zjawisku. Zwrócono uwagę na nierównomierność kosztów wydobycia soli w naszych salinach i warzelniach. Wielka rozpiętość kosztów tej produkcji nasunęła wątpliwości, czy celowe jest utrzymanie najdrożej produkujących warzelń i salin w Bochni, Łacku, Kosowie i Łanczynie na dotychczasowym poziomie wydajności.

Przeciwko zamiarowi zlikwidowania produkcji soli w tych miejscowościach, występuje Ministerjum Przemysłu i Handlu, dowodząc, że najdrożej produkujące saliny wschodnie znajdują się w okolicach, zamieszkałych przez ludność ubogą. Pozbawienie pracy około 800 osób powiększyłoby ubóstwo tej ludności.

Zagadnienie obniżenia kosztów produkcji soli celem powiększenia spożycia jest w dalszym ciągu przedmiotem narad w kołach miarodajnych.

Należy nadmienić, że między innemi wysuwany jest projekt wykupu kopalni prywatnej „Wapno" i zwiększenia jej produkcji kosztem Wieliczki.

Tyle agencja. Do sprawy tej „Likwidacji" wrócimy niebawem.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości z całego kraju

BORYSŁAW
KOMENDANT „STRZELCA" GŁODZI I BIJE POLSKIEGO ROBOTNIKA

Szumowiny sanacyjne przenoszą się coraz liczniej do przemysłu, dzięki jednostkom, czy jaczejkom „sanacyjnym", które w firmach naftowych zabawiają się polityką. Pracę na kopalni przydziela się nie przez państwowy urząd pośrednictwa pracy, lecz przez „Strzelca", czy inną faszystowsko - sanacyjną organizację. Różne roboty akordowe otrzymują tylko zaangażowani w „bojowej" robocie sanacyjnej.

Pan Adam **Barszcz, komendant miejscowego „Strzelca"**, otrzymał w „Premjerze" przedsiębiorstwo ciągnienia rur. Nie poszło trudno, gdyż pan dyr. **Wyszyński** jest **prezesem „Strzelca"**. Mniejsza o to, kto otrzymał przedsiębiorstwo, byle tylko płacił za pracę solidnie. A jak postąpił pan Barszcz, ten stuprocentowy „sanator", niech mówią fakty:

Do okręgowego sekretarjatu Związku górników w Borysławiu zgłaszają się robotnicy, przez pana Barszcza zatrudnieni, z prośbą o pomoc w wyegzekwowaniu zarobków. Okazuje się, **że od kwietnia nie otrzymali robotnicy za pracę ani grosza**; p. Barszcz nie chce wypłacić należytości, zwleka, zwodzi i odsyła do firmy. To też robotnicy, widząc że p. Barszcz jest amatorem cudzej pracy zadarmo i że ma ciężką rękę do płacenia, postanowili nie dawać się dłużej wykorzystywać i odmówili pracy, upominając się o zapłatę. Że p. Barszcz nie znosi robotnika, upominającego się o swoją krwawicę, przeto postąpił całkiem po „sanacyjnemu": zaczął „działać" **rewolwerem, pięścią i nogą.** O tem mówi następujący

PROTOKÓŁ

w sprawie pobicia robotnika Jana Wyszatyckiego, zamieszkałego na Ponerli, przez p. Aadama Barszcza, zamieszkałego na Wolance, przedsiębiorcę firmy „Premjer", oficera rezerwy i komendanta miejscowego „Strzelca".

Jan Wyszatycki zeznaje jak następuje:

We czwartek 26 czerwca 1930 roku zgłosiłem się może poraz dziesiąty do p. Barszcza po swoje należytości za pracę od kwietnia w wysokości 205 złotych, a kiedy p. Barszcz oświadczył mi, abym przyszedł na drugi dzień, powiedziałem, że chodzę po pieniądze już od dwóch tygodni i ciągle p. Barszcz obiecuje, ale nigdy nie dotrzymuje słowa. Wtedy p. Barszcz podszedł do biurka, wyciągnął do mnie **browning**, następnie **uderzył** mnie kilka razy po twarzy, **kopnął i wyrzucił za drzwi, krzycząc, że mi nie zapłaci** i że mogę go skarżyć.

Po pobiciu mnie przez p. Barszcza zgłosiłem się na posterunek policji państwowej, celem złożenia zeznań, jednak protokułu nie chciano ze mnie ściągnąć.

Do dziś dnia pieniędzy od kwietnia nie otrzymałem. Jako świadka pobicia podaję Hnata Waragasza, robotnika, zamieszkałego na Ponerli.

Borysław, dnia 30 czerwca 1930 r.

Jan Wyszatycki.

P. **Barszcza**, oficera rezerwy i komendanta „Strzelca", za tak „honorowe" postępowanie z bezbronnym robotnikiem podajemy pod pręgierz opinji publicznej. Przytoczony protokół przesłany został do starostwa i inspektoratu pracy we Lwowie. Może władze pohamują niezwykłą „rycerskość" p. Barszcza względem robotników i dadzą zadośćuczynienie pobitemu, a sąd pracy zainteresuje się zgórą trzema tysiącami złotych, których p. Barszcz nie chce robotnikom wypłacić.

KSIĘŻA SALEZJANIE
W ROLI POLICJI OBYCZAJOWEJ

Księża Salezjanie prowadzą w Warszawie zakłady drukarskie przy ul. Ks. Siemca. O „zwyczajach", panujących w tej drukarni świadczy następujący fakt:

Jeden z pracowników, widocznie niezbyt miły wielebnym księżom otrzymał pismo, w którem kierownictwo drukarni komunikuje mu, że „zostaje zwolniony z pracy, albo też przedstawi świadectwo lekarskie, że choroba nie jest zaraźliwa".

Jednocześnie wręczono temu pracownikowi list dla doręczenia Kasie Chorych, w którym księża piszą: „Od tygodnia zauważamy (?!), że czuje się niezdrów i jak nam wiadomo (skąd?!) chory jest na chorobę weneryczną".

Zagrożony utratą pracy, udał się ów „chory" do lekarzy Kasy Chorych, którzy nie znaleźli u niego **żadnych objawów jakiejkolwiek choroby**, o czem wystawili świadectwo lekarskie.

Możeby księża salezjanie zmienili metody postępowania z pracownikami.

JEDZIEMY NAD MORZE POLSKIE

Zarząd Główny T. U. R. organizuje wycieczkę nad **Morze Polskie.** Termin wyjazdu się zbliża. Wycieczka wyrusza z Warszawy 17 lipca. Zwiedzi **Gdynię, Oksywję, Orłowo, Sopoty, Gdańsk, Kartuzy, Szwajcarję Kaszubską.** Jazda statkiem na Hel. Kąpiele morskie, Plażowanie. Koszty 60 zł. Powrót 27 lipca. Prowadzi pos. Z. **Piotrowski.**

Informacje i szczegóły w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325.03 od godz. 9 do 1-ej rano i od 5 do 7 wiecz.

JAN KRZESŁAWSKI. 17)

Spotkanie nad Jadranem

— Nie mam więcej dzieci. Kola, zginął, jako dobrowolec *), w Dońskim kraju, walcząc razem z kozackiemi oddziałami przeciw bolszewikom. Nadieżdę uwięzili bolszewicy, tylko dlatego, że jest moją córką. Bo do polityki się nie mieszała. Uwolniono ją, bo niczego dowieść nie mogli. Ale w więzieniu straciła zdrowie. Umarła wkrótce ze złych warunków życia i z wycieńczenia.

— Czy dawno to nastąpiło?

— Zaraz po ukończeniu wojny. Nic jej nie mogłem pomóc. Sam musiałem uciekać przed aresztowaniem. Uciekłem do Charkowa, a tam już Niemcy pomogli mi przedostać się zagranicę. Jej nikt nie pomógł. Sama, gdy mogła, pomagała wszystkim, a umierała zupełnie opuszczona. Leży na Wagańkowskim cmentarzu w Moskwie. Nie zobaczę nigdy jej grobu. Niewiele mi życia zostało. Nie doczekałem upadku przeklętych bolszewików.

Spojrzał ze smutkiem na Czesława i ciągnął dalej:

— Bardzo była przywiązana do pańskiej znajomej, do Reny Józefówny. Mówiła o niej: to prawdziwy człowiek. Czy wie pan, że dowiedziała się jakimś przypadkiem, w jakiem więzieniu panna Rena się znajduje, i uparła się, że musi jej doręczyć przesyłkę przed wyjazdem. Nie mogłem jej zabronić.

— I widziała Renę? — zapytał Czesław, widocznie wzruszony.

— Nie dopuścili jej, ale paczkę doręczono. Wiem o tem od Nadieżdy.

— Szlachetna to była dziewczyna.

— Taką ją w pamięci zachowałem. Ale cóż? Zostałem sam. Nie mam dzieci. Nie mam po co żyć. Nie mam dla kogo żyć. Tak, Czesławie Wacławowiczu. Nie masz mnie po co oszczędzać. Jeśli chcesz mnie zabić, uczyń to. Ze mnie już tylko smutna resztka człowieka. Jeślim zawinił, wybacz mi przed śmiercią. Duszy nie gub. A potem możesz mnie strącić w przepaść, jeśli chcesz.. Bronić się nie będę. Nie mam ani sił, ani chęci.

Czesław spojrzał na Szulca. Trzęsły mu się ręce i broda. Był rzeczywiście ruiną człowieka, cieniem dawnego Szulca, wesołego, pogodnego, opowiadającego bezustannie ucieszne anegdoty.

— Słówko jeszcze. Pozwoli pan, że mu zadam jedno pytanie. Może to niedyskretne pytanie. Miał pan żonę, którą pan wypędził z domu. Czy jej pan przebaczył?

— Skąd pan wie o niej?

— Rena mi mówiła.

— Nie powinienem jej przebaczyć. Nie zasłużyła na to. Pisała parę razy. Nie odpisywałem. Ale przyszedł na mnie taki dzień. Człowiek — nie kamień. Wojna została wypowiedziana. Taki dzień radosny. Cieszyli się wszyscy rosyjscy ludzie. Myśleli, że zwycięstwo w kieszeni. Maszże teraz zwycięstwo.

Machnął ręką i mówił dalej.

— Byłem na Długiej w cierkwi z Nadieżdą. Śpiewali hymn państwowy. Był taki nastrój uroczysty. Chciało się wyjść na ulicę i manifestować. I zrobilibyśmy to, gdyby to było u nas, nie w Polsce. Kobiety płakały. I moja Nadzia płakała — nie wiem, czy z radości, czy z żalu, że Kolę wezmą na wojnę. Chciałoby się wszystkich uściskać — taka radość rozpierała człowieka, taki zapał. Wtem z za filaru podeszła do mnie ona. Przebacz — rzekła. Zawahałem się, ale Nadieżda się ujęła za matką i to przeważyło. Dziś moja żona nie żyje. Umarła w Rosji. Ale umarła, ze mną pojednana. Czas łagodzi wszystkie urazy, wszystkie cierpienia. Czas to najlepszy lekarz. Ale kiedy się własne dzieci traci, to już najgorsza rzecz ze wszystkiego, co człowieka dotknąć może. Za co mnie tak Bóg pokarał?

Zapanowało znowu długie milczenie.

Wszystko, co słyszał, oszołomiło nagle Czesława. Wchłaniał w siebie świadomość świeżo usłyszanych, nieznanych mu faktów, a myśl jego pracowała podwójnie. Powoli przyswajał sobie te nowe wiadomości, tak dalekie od tego, co sobie wyobrażał o losach tej rodziny rosyjskiej, z którą go los na jego nieszczęście splątał, a jednocześnie myśl szukała jakiegoś okrytego sensu tych wydarzeń. Jak gdyby w wydarzeniach, stanowiących o doli człowieka, musiał być jakiś sens ukryty.

Siedział obok niego człowiek, może bardziej od niego nieszczęśliwy. Nieszczęśliwy tembardziej, że, niezaprawiony w twardej szkole służby społecznej, w szkole obowiązku i oddania się sprawie, nie mógł i nie umiał znaleźć pociechy w swem nieszczęściu. Gdyby nawet poszedł niepodzielnie w służbę idei, nie znalazłby w duszy oparcia, straciwszy wiarę w niewzruszoną moc i w zbawienność dla swego kraju władzy samodzierżawnej, władzy jednostki, wiary, którą podzielali jeszcze z przekonania lub z nałogu ludzie z najbliższego mu otoczenia.

W małości swojej, w drobiazgowości, w przypisywaniu wielkiego znaczenia sprawom małym i nikomu niepotrzebnym, w nierozumieniu rzeczy wielkich, w tem wszystkiem, co tak męczyło i nużyło Czesława i Renę, zmuszonych do ciągłego z nim przestawania w willi „Nadieżda", człowiek ten umiał jednak zdobyć się na odruchy szlachetności. Musiał je mieć we krwi. Czyż nie jego córką była Nadieżda, która tyle serca okazywała Renie?

Dlaczego tak bezwzględni bywamy dla ludzi, którzy w imię swojej prawdy nam się przeciwstawiają? Prawdy, często może na nieporozumieniu, na braku świadomości, na ciasnocie umysłu opartej, lecz tak zrośniętej z umysłem człowieka, że wyjść poza jej ramy nie może. Nie wartością ideałów, z któremi związał swe życie, mierzymy człowieka, lecz jego stosunkiem do tych ideałów, a przedewszystkiem możnością posiadania jakichkolwiek ideałów, czego większość ludzi jest pozbawiona zupełnie.

Czesława ogarnęło nagłe poczucie wstydu za myśl, która przed godziną przyszła mu do głowy. Byłoby to niegodne i jego i tych dążeń, których był szermierzem. Co innego oddawać życie za życie w momentach, gdy wszystkie tamy zostały zerwane i gdy tylko walka decyduje o zwycięstwie w momencie rewolucji. Ale targnąć się na życie człowieka bezbronnego, słabego, może żałującego niejednego ze swych czynów...

Nie — tego nie uczyni.

Niech pójdą w niepamięć wszystkie krzywdy przeszłości...

Zdaleka rozległ się głos trąbki samochodowej.

Z trudem utrzymując równowagę, Czesław piął się w górę ku szosie. Stąpał ostrożnie, bacząc, aby kamienie nie osuwały mu się pod nogami i nie ugodziły w znękanego człowieka, patrzącego przed siebie z głową pochyloną.

Był już na szosie.

Za chwilę nadjechały dwa samochody oraz platforma. W jednym z nich znajdowała się komisja sądowa dla zbadania przyczyn wypadku. Na platformie przybyło kilkunastu robotników urzędu powiatowego dla oczyszczenia szosy i wydobycia zagrażającego ruchowi samochodu.

Czesław wołał donośnym głosem o pomoc, wskazując miejsce, gdzie przed chwilą odbywała się rozmowa dwóch ludzi, tak sobie obcych, a jednak związanych węzłami człowieczeństwa.

(D. c. n.)

*) Ochotnik.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II | Warszawa, 7 lipca 1930 r. | Nr. 27

KURSY I OBOZY LETNIE

ZW. ROB. STOW. SPORT.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w roku bieżącym organizuje następujące kursy i obozy:

1) MIESIĘCZNY MĘSKI KURS ORGANIZATORÓW - INSTRUKTORÓW SPORTU ROBOTNICZEGO W WARSZAWIE.

Kurs ten odbędzie się w okresie od 1-go listopada do 1-go grudnia r. b. Ćwiczenia będą odbywały się w sali ośrodka WF. i PW. pod kierownictwem instruktorów gimnastyki i wykładowców sportowych, przydzielonych przez Państwowy Urząd WF. PW., który udziela także i sprzętu sportowego. Wykładowców organizacyjnych deleguje ZRSS.

Uczestnicy opłacają tytułem wpisowego zł. 10 oraz koszta przejazdu w obie strony, korzystając ze zniżki kolejowej w wysokości 50%.

2) MĘSKI DWUTYGODNIOWY KURS PRZODOWNIKÓW SPORTU ROBOTNICZEGO W CZĘSTOCHOWIE NA ZAWODZIU

odbędzie się w okresie od 1-go sierpnia do 15-go sierpnia r. b.

Kurs ten organizowany jest specjalnie dla RSKO, Sosnowiec, Katowice, Kraków, Lwów oraz Arbeiter Turn und Sportbund in Polen w Katowicach, dostępny jednak będzie dla wszystkich członków ZRSS. Uczestnicy opłacają wpisowe w kwocie zł. 3, opłacają także koszta przejazdu w obie strony, uzyskując od PUWF. i PW. 50% zniżki kolejowej.

Ćwiczenia będą się odbywały w sali szkolnej-gimnastycznej (wzorowo urządzonej) oraz na dwóch boiskach (dla gier sportowych i piłkarskiem). Uczestnicy będą mieszkali w szkole. Łóżka, sienniki, prześcieradła i poduszki — na miejscu. Ze sobą należy zabrać: koc, ręcznik, bieliznę, mydło, szczotkę do zębów, kubek, łyżkę, nóż, widelec, menażkę, lekko-atletyczny kostjum sportowy (spodenki, koszulkę, pantofle, a w miarę możności — pantofle z kolcami). Sprzęt sportowy — na miejscu, jednakże większe grupy wyjeżdżające na kurs, winny zabrać ze sobą (w miarę możności), piłki do koszykówki i piłki nożne.

Na zajęcia praktyczne (l-a, gry sportowe), przeznacza się około 5 godzin dziennie. Na wykłady teoretyczne (organizacja i ideologja sportu robotniczego itp.) około 3 godzin dziennie. Podczas trwania kursu urządzona będzie wycieczka do Olsztyna lub innej miejscowości.

3) MĘSKI DWUTYGODNIOWY KURS OBOZOWY NAD MORZEM

odbędzie się w okresie od 1-go sierpnia do 15-go sierpnia f. b. Wpisowe 10 zł. Przejazd na koszt uczesników, którzy otrzymają przy tem 50 proc. zniżki kolejowej od PUWF i PW.

5) KOBIECY DWUTYGODNIOWY KURS OBOZOWY NAD MORZEM.

odbędzie się w okresie od 16-go sierpnia do 31-go sierpnia. Wpisowe 10 zł. Przejazd na koszt uczestniczek, które otrzymają przy tem 50 proc. zniżki kolejowej od PUWF i PW.

5) KOBIECY MIESIĘCZNY KURS WSTĘPNY ĆWICZEŃ CIELESNYCH

odbędzie się w okresie od 9-go sierpnia do 9-go września r. b. na Wiśniowej Górze pod Warszawą. Program przewiduje 5 godzin ćwiczeń obowiązkowych codziennie i obejmuje: gimnastykę, gry sportowe, systematykę, rytmikę, plastykę, hygjenę, ratownictwo i zaprawę lekko - atletyczną.

Bliższe szczegóły o kursach podamy niebawem.

SPORT I BUSINESS

Walce o mistrzostwo świata wszystkich kategoryj Sharkey — Schemeling przyglądało się przeszło 70.000 osób. Obecnie nadsyłają z Ameryki plan repartycji olbrzymiego dochodu, jaki przyniósł ten mecz

Ogólne wpływy wyniosły 749.934 dolarów, czyli około 6.750.000 złotych. Z sumy tej wynajęcie Yankee Stadium kosztowało 70.000 dolarów, podatki stanowe pochłonęły 38.000 dolarów, wreszcie każdy z walczących otrzymał po 177.917 dolarów.

Reszta przypadła organizatorom spotkania. Ta reszta, to zupełnie jednak ładny kąsek, wyrażający się w globalnej sumie około 150.000 dolarów, czyli 1.350.000 złotych. Nic dziwnego, że montowanie następnego meczu rewanżowego postępuje raźno, a projekty rozmaitych spotkań eliminacyjnych sypią sie jak z rogu obfitości.

Na rubieżach Rzeczypospolitej

SPORT ROBOTNICZY WE LWOWIE I NA GÓRNYM ŚLĄSKU

ROBOTNICZE ŚWIĘTO SPORTOWE WE LWOWIE.

We Lwowie na boisku ZRSS odbyło się ostatnio robotnicze święto sportowe na program którego złożyły się: zawody kolarskie, lekkoatletyczne i piłkarskie. Wyniki były następujące:

Zawody kolarskie.

Do biegu kolarskiego na 30 klm. zgłoszono 9 zawodników, których podzielono na dwie kategorje; w pierwszej kategorji startowało 3 zawodników, w drugiej 6. Według kolejności przybyli z I kategorji: 1) Jaremkiewicz Jan w czasie 59 minut, 2) Dreher 59.10, 3) Piotrowski 62.30. W II kategorji: 1) Markowski Jan, 66.6, 2) Motylewski Tad. 67.38, 3) Aster Józef 68.2, 4) Kozlik Rudolf 75.12, 5) Aster Józef, 6) Teodorec Stanisław. (Wszscy startujący z RKS.).

Lekkoatletyka.

2.000 m.: startowało 9 zawodników: 1) Demkowski, 2) Brener, 3) Winiarski,

Do biegu **4000 mtr.** startowało 8. 1) Brenner, 2) Dembowski, 3) Krasnowski.

Piłkarstwo.

Grafika--Tur (Stanisławów) 1:3. Znaczna przewaga gości!

RKS—TUR (Przemyśl) 4:3. Przewaga RKS niewykorzystana cyfrowo.

Po zawodach nastąpiła uroczystość rozdania nagród.

ROBOTNCZE ZAWODY LEKKOATLETYCZE W KATOWICACH.

W czwartek odbyły się zaw. lekkoatletyczne R. K. S. „Katowice" przy udziale 40 zawodników i 16 towarzyszek. Wyniki są następujące:

Senjorzy.

Bieg 100 mtr. — 1) Szymura 12,6 sek., 2) Orawski 13 sek. 200 mtr. — Szymura 27,3 sek., 2) Pęczek 27.3 sek. 300 mtr. — 1) Rubin 9:20, 2) Kowolik. Pchnięcie kulą — 1) Szymura 9,15 mtr., 2) Szczyrbowski 8,11 mtr. Dysk — 1) Szymura 24,57 mtr., 2) Pęczek 24,35 mtr. Skok w dal — 1) Szymura 5,42 mtr., 2) Szczyrbowski 4,95 mtr. Skok wzwyż — 1) Szymura 1,60 mtr., 2) Szczyrkowski 1,35 mtr.

Junjorzy.

100 mtr. — Gruenwald Feliks 13 sek., 2) Piechula 13,2 sek. 200 mtr. — 1) Rubin 28,2 sek., 2) Muc 29 sek. Dysk — 1) Borys 30,80 mtr., 2) Piechula 30,21 mtr. Pchnięcie kulą — 1) Borys 11,53 mtr., 2) Piechula 11,11 mtr. Oszczep — 1) Gruenwald Feliks 34,40 m., 2) Piechula 30,93 mtr. Skok w dal — 1) Piechula 5,16 mtr., 2) Borys 4,98 mtr. Skok wzwyż — 1) Borys 1,50 mtr., 2) Gruenwald 1,45 mtr.

Zawody kobiece.

60 mtr. — 1) Króliczkówna 9,8 sek., 2) Gruenwaldówna 9,8 sek. 100 mtr. — 1) Króliczkówna 15,9 sek., 2) Guszyńska 16,2 sek. 200 mtr. — 1) Guszyńska 36,1 sek., 2) Gruenwaldówna 36,3 sek. 400 mtr. — 1) Guszyńska 1:28,1 mtr., 2) Rubinówna 1:2 mtr. Pchnięcie kulą — 1) Bilnikówna 6,26 mtr., 2) Króliczkówna 6,10 mtr. Dysk — 1) Gruenwaldówna 19,86 mtr., 2) Bilnikówna — 1) Borysówna 3,91 mtr., 2) Rubinówna 3,82 mtr. Skok wzwyż — 1) Borysówna 1,20 mtr., 2) Króliczkówna 1,15 mtr.

MECZ PIŁKI RĘCZNEJ R. K. S. KATOWICE — FREIE TURNER KRÓL. HUTA.

W czwartek spotkały się drużyny piłki ręcznej powyższych klubów na boisku Pogoni w Katowicach dla rozegrania meczu przyjacielskiego. Drużyna „Freie Turner", technicznie lepsza od drużyny I. R. K. S., górowała stale nad gospodarzami. Goście grali ambitnie ale również i karnie, gospodarze natomiast tracili nerwy, nie wykorzystując całego szeregu pozycji pod bramkowych. Było to wprawdzie pierwsze spotkanie drużyny, więc wiele można wybaczyć, jednak na przyszłość musi być stanowczo więcej dyscypliny i harmonji w drużynie. Mecz skończył się wynikiem 7:3 dla „Freie Turner".

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE R. K. S. W JANOWIE.

Zawody lekkoatletyczne RKS w Janowie przyniosły następujące wyniki: 100 metrów: 1) Gajowski Jerzy — 12 sek., 2) Theda Wincenty — 12,5 sek. 200 metrów: 1) Gajowski Jerzy — 27 sek. Rzut kulą: 1) Gajowski — 9,76 mtr., 2) Pielok — 9,30 mtr. Rzut dyskiem: 1) Chały Alfred — 36,40 mtr., 2) Pielok Ryszard — 33,28 mtr. Rzut oszczepem: 1) Pielok Ryszard — 33,15 mtr., 2) Zawisz Henryk — 32,80 mtr. Skok wzwyż: 1) Gajowski Jerzy — 1,50 mtr., 2) Zawisz Henryk — 1,50 mtr. Skok w dal: 1) Gajowski Jerzy — 5,52 mtr., 2) Zawisz Henryk — 5,50 mtr. Bieg 1500 metrów: 1) Chały Alfred — 4 m. 26 s., 2) Helwig Antoni—4 m. 32 sek. Bieg 3000 metrów: 1) Helwig Antoni — 10 m. 20 sek., 2) Wróbel Paweł — 10 min. 35 sek.

Publiczności dosyć dużo. Tytuł mistrza klubowego zdobył Gajowski Jerzy (15 punkt., 2) Zawisz Henryk (8 pnkt.), 3) Pielok (7 punkt.).

Ubiegła niedziela w sporcie

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Gwiazda — Warszawianka Ib 3:1 (3:1). Gra ostra i brutalna. Obie strony dążyły za wszelką cenę do zwycięstwa. Przed przerwą zaznaczyła się prezwaga Gwiazdy, która zdbyła trzy bramki, tracąc zaledwie jedną. Po przerwie sędzia z powodu zbyt ostrej gry usunął po 2 graczy z każdej drużyny. Zdekompletowana Gwiazda pozbawiona Feinbauma i Lernera II ograniczyła się od tej chwili do obrony i wynik 3:1 dla drużyny robotniczej nie ulega już zmianie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Felsenstein 1 i Wałach (2) obie z rzutów karnych. Sędziował p. Laskowski.

W przedmeczu wygrała Gwiazda II walkowerem (3:0).

Makabi — Znicz 6:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo biało-niebieskich. Przed przerwą gra otwarta, po zmianie pól bezapelacyjna przewaga Makabi, która zdobyła 6 bramek ze strzałów: Erenberga, Ołdaka (po dwie), Rochmana i Blumana (po 1). Sędziował p. T. Walczak.

W przedmeczu zwyciężyła również Makabi II 4:1 (2:0).

Legja Ib—Ruch 3:1 (1:0). Trzeci mecz o mistrzostwo klasy A rozegrany jako przedmecz zawodów ligowych przyniósł spodziewane zwycięstwo rezerwie Legji. Bramki dla wojskowych padły ze strzałów Zajączkowskiego.

Skra — Polonia Ib 4:0 (2:0). Na boisku Skry odbył się czwarty mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy gospodarzami a wzmocnioną Jelskim, Puchniarzem i Biedrzyckim rezerwą Polonji. Przez pierwszy kwadrans zaznaczyła się przewaga Polonji, w następnych minutach jednak inicjatywa przeszła do Skry, która zdobyła 4 bramki nie tracąc ani jednej. Strzelcami byli: Błazałek II (3) i Kraśniewski. W przedmeczu zwyciężyła Skra II walkowerem, gdyż zdekompletowana Polonia grała tylko do przerwy.

Marymont — AZS 3:0 (2:0). Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A rozegrany na boisku akademików pomiędzy wymienionemi drużynami, zakończył się zwycięstwem mistrza Warszawy 3:0. Ambitna drużyna robotnicza górowała pod każdym względem nad przeciwnikiem, zwłaszcza w pierwszej połowie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kulisa (2) i jedna samobójcza. Sędziował p. kpt. Szolc słabo.

W przedmeczu zwyciężył również Marymont II 3:0.

Żyrardowianka — CWS 10:0 (4:0). W Żyrardowie w zawodach o mistrzostwo klasy B. Żyrardowianka rozgromiła niespodziewanie CWS 10:0. Bramki dla zwycięzców zbdobyli: Zabad (5), Rojewski I (2), Kamiński (2) Jeliński II (1). Sędziował p. Glinka. Przedmecz 6:0 dla Żyrardowianki II.

Elektryczność—Reduta 3:2 (0:2). Mecz o mistrzostwo klasy B decydujący o mistrzostwo I grupy zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem Elektryczności.

Lawina ZASS 2:0 (0:0). Zasłużone zwycięstwo Lawiny w zawodach o mistrzostwo klasy B.

Barkochba — CWS 0:0. Wynik mniej więcej odpowiada przebiegowi gry.

MIĘDZYKLUB. ROBOTNICZE ZAWODY W PRUSZKOWIE

W Pruszkowie odbyły się w niedzielę robotnicze międzyklubowe zawody na program których złożyły się kobiece zawody lekkoatletyczne i piłkarskie. W kobiecych zawodach lekkoatletycznych startowało 30 zawodniczek ze Skry warszawskiej, Znicza (Pruszków), Promień (Żyrardów) i ZKS (Pruszków). Wyniki były następujące:

Rzut dyskiem: 1) Wenclówna Janina (Skra) — 24,42 mtr. przed Zychowską (S) — 23,18 i Sawicką (S) — 22.57 m.

Rzut kulą: 1) Sawicka (S) — 7.68 m. przed Zychowską (S) — 7.42 i Wenclówną — 7.20.

60 mtr.: 1) Wenclówna (S) przed Paczowską (Znicz) i Sawicką (S).

500 mtr.: 1) Paczowska (Znicz) przed Świątkowską (Znicz) i Lutówną (Promień).

Skok w dal: 1) Wenclówna (S) — 4.38 m., przed Piasecką (Promień) — 3.80 i Sawicką — 3.28.

Skok wzwyż: 1) Wenclówna (S) — 1.30 przed Zychowską (S) — 1.20 cm. i Lutówną (Promień) — 1.20.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Skra — 70 pkt. przed Zniczem — 27 pkt., Promieniem — 21 pkt. i ZKS — 2 pkt.

Rozegrany mecz piłkarski pomiędzy „patałachami" Skry i Znicza zakończył się wynikiem remisowym 6:6 (2:1). Bramki dla Skry zdobyli: Kozłowski (5) i Duczyński (1).

Mecz hazeny Skra — Znicz został odwołany.

MECZE LIGOWE

LEGJA BIJE WISŁĘ 3:2 (0:2).

We wczorajszym meczu ligowym Legja pokonała Wisłę w stosunku 3:2, mimo, że do przerwy Wisła prowadziła 2:0 i zdawała się mieć zwycięstwo zapewnione. W pierwszej połowie gra toczyła się z lekką przewagą Wisły, dla której obie bramki zdobył Kisieliński II. Po przerwie Legja opanowuje pole i zaczyna wyraźnie przeważać. Ziemian wyrównywa. Decydujący punkt strzela Nawrot. Sędzia p. Wardeszkiewicz. Widzów 4000. Zaznaczyć należy, że strzał Ziemiana był fatalnie puszczony przez bramkarza Wisły.

CRACOVIA — ŁTGS 3:1 (2:0).

Bez trudu odniesione zwycięstwo Cracovji, która prowadziła już 3:0. Bramki dla Cracovji zdobyli Malczyk i Kozok (2), a dla ŁTGS — Królewicki z wolnego. Sędziował p. Krukowski.

RUCH — CZARNI 1:1 (0:0).

Czarni naogół przeważali, jednak doskonała obrona Ruchu nie dopuszczała przeciwników do strzału. Bramkę dla Czarnych zdobył Koch a dla Ruchu — Włodarz.

POGOŃ — WARTA 3:0 (1:0).

Mecz toczył się przy wyraźnej przewadze Pogoni, przyczem Mauer zdobył wszystkie trzy bramki. Sędzia p. Burka. Widzów 6000.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA

Finały turnieju tenisowego KKT o mistrzostwo Śląska dały rezultaty następujące: Gra pojedyncza panów: Stolarow Maks — Eiserman 7:5, 6:1, 6:1, gra podwójna: bracia Stolarow—Gabrovits, Zichy 4:6, 6:4, 3:6, 7:5 6:4, gra pojedyncza pań: Jędrzejowska — Volkmerówna 6:0 6:2, gra podwójna pań: Jędrzejowska, Volkmerówna — Nikischówna, Walterówna 6:3, 6:2, gra mieszana: Jędrzejowska, Hecht — Stephanówna, Eichner 6:4. 6:4.

W grze z wyrównaniem Stolarow Maks został niespodziewanie pokonany przez Hechta (Czechosłowacja) 2:6, 6:2, 6:2.

TENISOWE MISTRZOSTWO POLSKI

W meczu o drużynowe tenisowe mistrzostwo Polski AZS (Poznań) pokonał Wartę 4:3.

TRADYCYJNE MISTRZOSTWA ŚWIATA W TENISIE

HISTORJA ZAWODÓW.

W tenisie nie istnieją oficjalne mistrzostwa świata. Nie są one potrzebne, ponieważ tenis siłą tradycji wytworzył sobie dwie konkurencje uzupełniające się nazwzajem i wspaniale zastępujące mistrzostwa świata. Są to rozgrywki o puhar Davisa i turniej w Wimbledonie (Anglja).

Grę pojedyńczą panów wprowadzono na turnieju wimbledońskim w roku 1877 t. j. 53 lata temu. Pierwszym zwycięzcą był Gore. Później zabłysnął talent Renshawa, który wraz ze swym bratem wygrał również grę podwójną. Drugie rodzeństwo — bracia Doherty— nadawali ton turniejowi wimbledońskiemu aż do roku 1906. Po wojnie zaczęła się era wspaniałych zwycięstw Tildena. Tilden stał się magnesem tak silnym, jak później Zuzanna Lenglen. Nie potrzebował on zwyciężyć, wystarczyło by startował w Wimbledonie, aby na trybuny ściągnąć tysiące widzów i zapewnić kasowe powodzenie turnieju.

Z obecnych rakiet najbardziej lubiany jest Jean Borotra, „latający cask", który widzów olśniewa poezją swej gry. Dużo sympatyj grupuje również czołowa rakieta świata Henri Cochet, który tak niespodziewanie został pokonany przez wschodzącą gwiazdę tenisu — Allisona. Wreszcie ze zrozumiałych względów partjotycznych gorące oklaski witają zawsze wejście na kort chłopca z błękitnemi oczyma — „Bunny" Austina.

Gra pań została wprowadzona do turnieju w Wimbledon w 1884 roku. W tej konkurencji magnesem stała się ostra, męska gra Lenglen, a obecnie Wills - Moody. Gra podwójna panów istnieje na turnieju od 1879 roku, a gra mieszana i podwójna pań od 1913 r.

ROZRGYWKI FINAŁOWE W WIMBLEDON.

Helen Wills i Tilden mistrzami świata.

Półfinały gry podwójnej panów i pań stały się widownią nowych sukcesów par amerykańskich. Niespodziewaną porażkę odnieśli Cochet, Brugnon (Francja), ulegając Lottowi i Doegowi 8:6, 3:6, 6:1. W drugim półfinale faworyci turnieju Allison i van Ryn (USA) rozprawili się z Gregorym i Collinsem (Anglja) 4:6, 7:5, 6:3, 6:3.

W grze podwójnej pań Cross, Palfrey (USA) zwyciężyły Feltham, Heeley 8:6, 6:2. W grze mieszanej Ryan, Crawford biją Whittingstall Cochet 6:3, 7:9 6:4, a Crahwinkel, Prenn wygrali z Mudford, Crole-Rees 4:6, 6:3, 6:3.

W finale gry pojedyńczej pań wielokrotna zwyciężczyni Wills-Moddy (USA) zużyła tylko 25 minut na pokonanie Ryan 6:2, 6:2.

W finale gry pojedyńczej panów Tilden (USA) pokonał swego rodaka Allisona 6:3, 6:4, 6:1, zdobywając mistrzostwo Wimbledonu.

PORAŻKI PETKEWICZA I KUSOCIŃSKIEGO W LONDYNIE

W 2 dniu lekkoatletycznych mistrzostw Anglji w Stamford Bridge rozegrano finał biegu na 1 milę, w którym wziął udział Petkiewicz, a Kusociński zarezerwował swe siły na 4 m. Petkiewicz prowadził przez cały prawie czas, jednak na ostatniem okrążeniu dał się wyprzedzić nietylko Thomasowi (Anglja) 4:15.2 lecz także Cornesowi (Anglja) 4:15 i Becalemu (Włochy) i skończył bieg jako czwarty z czasem 4:19. Kusociński w biegu na 4 mile prowadził wraz z Virtanenem (Finlandja) przez cały czas i dopiero na ostatnim kilometrze zaczął zostawać w tyle, a na finiszu minęli go jeszcze dwaj Anglicy Oddy i Vood. Czas Virtanena 19:36 czas Oddyego 20.21, czes Kusocińskiego 20:02.

ZWYCIĘSTWO SZOSOWCÓW NIEMIECKICH

Na trasie Warszawa — Mińsk Mazowiecki — Wawer — Warszawa (164 klm.) odbył się w niedzielę bieg kolarski z udziałem trzech czołowych szosowców niemieckich Rischa Michaela i Stachego. Niemcy jechali bardzo równo i dobrze i po 80 klm. oderwali się od reszty zawodników. Wyniki biegu: 1) Risch (Niemcy) 5:37.48 sek., 2) Michael (Niemcy) o 2 długości, 3) Stache (Niemcy), 4) Targoński (Legja) 5:38 55 sek.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. Warszawa — posiedzenie Egzekutywy w poniedziałek, dnia 7 b. m. o godz. 5-ej po poł.

O. K. R. WARSZAWA posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego w poniedziałek, dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz.

PONIEDZIAŁEK, 7 b. m.

KOŁO KOBIET PRZY DZIELNICY PRAGA o godz. 7 wiecz. wlokalu Ząbkowska 41-43, odbędzie się zebranie Zarządu Koła.

WTOREK, 8 b. m.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu Wydziału, Leszno 53, odbędzie się zebranie członkiń Koła i sympatyczek.

WOLA - CZYSTE. O godz. 7 wiecz. Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

NOWE - BRUDNO. O godz. 7 wiecz. Siedzibna 5 m. 10, odbędzie się posiedzenie Komitetu

OCHOTA. O godz. 7 wiecz. Przemyska 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu

KOŁO ELEKTROWNIA PPS. O godz. 6 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

Ruch kult.-oświatowy

Posiedzenie Zarządu Gł. T. U. R. odbędzie się dnia 8 lipca (wtorek) o godz. 11 rano w sali klubu senackiego PPS. w Sejmie. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

KURS KROJU. Tani wakacyjny kurs kroju przez lipiec i sierpień urządza Tow. Klubów Kobiet Pracujących w Gospodzie-Świetlicy, **Pruszków, Kraszewskiego 11.**

Warunki przystępne. Zajęcia 3 razy na tydzień po 3 godziny. Zapisy i informacje pod adresem wyżej wymienionym i w Warszawie, Marszałkowska 74 m. 11.

STAN POGODY

DZIŚ ZACHMURZENIE, ALE CIEPŁO.

Na wschodzie Polski zachmurzenie duże z możliwością przelotnych deszczów, pozatem zachmurzenie malejące, rankiem miejscami mgła lub opary. Umiarkowane ciepło. Słabe wiatry północno - zachodnie.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Lekcja miłości".
Atlantic: „Kobieta i żywioł".
Casino: „Prawo męża".
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „Romans ks. de Valois" i „Wróć, wszystko przebaczam".
Colosseum: (Mała sala). „Student".
Filharmonja: „Człowiek bez nerwów" i „Dobrze skrojony frak".
Hollywood: „Owoc zakazany".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Serce ulicznicy" i „Cnotliwe dziewczęta".
Pan: „Hr. Monte Christo".
Pola Negri Palace: „Braterska miłość".
Palace: „Dziewczyna z piekła".
Splendid: „Ja chcę na płótno".
Stylowy: „Żelazna maska".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Hadzi Murat".
Wisła: „Wampiry Warszawy".
Wodewil: „Serce maharadży".
Astra: „Czerwona szabla".
As: „Burza nad Azją".
Bajka: „Dziewczyna ze spelunki".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Era: „W pogoni za djamentem".
Italja: „Szatańska miłość".
Lux: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Mewa: „Bracia".
Muza: „Tancerka bogów".
Promień: „Złoto kaliforn:".
Praga: „Zatracona ulica".
Rena: „Złoto pustyni".
Petit Trianon: „Serce na uwizi".
Sokół: „Bohater krwawej areny".
Świt: „Czerwony błazen".
Ton: „Cztery pióra".
Tombola: „Żelazna stopa".
Uranja: „Sportowiec z miłości".
Uciecha: Chwilowo nieczynne.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T-STWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W lipcu i sierpniu odbędą się następujące wycieczki:

NAD MORZE POLSKIE — Gdynia, Oksywja, Orłowa, Gdańsk, Sopoty, Szwajcarja - Kaszubska od dn. 17 — 27 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi tow. poseł **Z. Piotrowski.**

Do ŹRÓDEŁ WISŁY — Chorzów, Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Wisła, Babia - Góra; od 9 — 17 sierpnia. Koszty 60 zł. Prowadzi tow. **Czesław Kossobudzki.**

W TATRY od 21 — 29 sierpnia. Koszty 65 zł. Prowadzi tow. poseł S. **Dubois.** Hala Gąsienicowa, Zawrat, Rysy, Popradzkie Jezioro, Szczyrba, Kolbach Garłuch.

WYCIECZKA ŁODZIAMI DNIESTREM DO RUMUNJI — przez Lwów, Stanisławów, od Jezupola Dniestrem łodziami do Zaleszczyk, potem Czerniowce (Rumunja), Kuty, Kosów, Żabie, Worochta, dolina Prutu. Prowadzą tt. poseł K. **Czapiński** i senator M. **Sokołowski.** Od dn. 1 — 10 sierpnia. Koszty 85 złotych.

WYCIECZKA NA SŁOWACZYZNĘ od 14 — 24 sierpnia. Przez Kraków, Zakopane, autobusami do Łysej Polany, Zielonego Stawu Kiezmarskiego, uzdrowisko Łomnica, Smokowiec, miasteczko Poprad Wielka, Kiezmark, Podoliniec, Podgrodzie, Levocza (Spiska Norymberga), Mikulasz, sławne groty Demanowskie, Zamki Orawskie. Koszty 80 zł. Prowadzi tow. poseł K. **Czapiński.**

Wycieczki wyruszają z Warszawy. przewidziane jednak jest przyłączanie się uczestników w drodze.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, bilety wstępu przy zwiedzaniu, noclegi i t. p. Za pożywienie płacą sami uczestnicy. Osoby nie należące do TUR i PPS. płacą o 5 zł. więcej.

Zapisy na każdą z wymienionych wycieczek kończą się na dwa tygodnie przed terminem wyjazdu ze względu na konieczność przygotowań organizacyjnych.

Nadto we wrześniu od 11—17 odbędzie się wycieczka do Danji.

Informacje i szczegóły w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03, **tylko od od 5 — 7 w.**

ZDERZENIE AUTOBUSU Z KOLEJKĄ ELEKTRYCZNĄ

5 OSÓB RANNYCH

Wczoraj o godz. 15 m. 30 na rogu ul. Grójeckiej i Niemcewicza wydarzyła się katastrofa, której szczegóły są następujące: Z postoju przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Grójeckiej wyjechał autobus „Warszawianka II", kursujący na linji Warszawa — Przysucha. W samochodzie jechało 12 osób. Przy zbiegu ul. Grójeckiej i Niemcewicza, kierowca, mając otwarty przejazd dany przez posterunkowego przejechał tor kol. elektrycznej Warszawa - Grodzisk. W tym momencie nadjechał pociąg kolejki, uderzając w tył autobusu. Starcie było taki silne, że autobus wywrócił się. Wśród pasażerów wynikł popłoch. Przeraźliwe krzyki i jęki rannych zaalarmowały przechodniów oraz policję pobliskiego 23 kom. Niezwłocznie rzucono się na ratunek. Pasażerów wydobyto przez okno, poczem autobus podniesiono. Okazało się, że zostało rannych 5 osób: 23-letnia Wanda Szadkowska (Wspólna 75), szoferka taksówki, 7-letni Henryk Woźniak (Łubkowska 13) syn woźnicy, 41-letnia Ruchla Czaplicka (Przysucha), oraz małż. Stefan i Anna Szablewscy (Grzybowska 31). Kierowca wyszedł bez szwanku. Autobus ma uszkodzony lewy bok. Na miejsce katastrofy przybył lekarz pogtowia, który udzielił poszwankowanym pomocy.

ŚMIERTELNY SKOK Z 1 PIĘTRA

W sklepie spożywczym Nysyma Kopyto przy ul. Łuckiej 25, pracowała od 3 miesięcy 20-letnia Chana Pomerancówna, sklepowa. Narzeczony jej mówił, że może ożenić się z nią dopiero, za 4 lata, t. j. po odbyciu powinności wojskowej. Tymczasem Pomerancówna dowiedziała się, że chodzi on z inną panną. Wczoraj rano, po telefonicznej rozmowie P. udała się na klatkę schodową I piętra przy ul. Łuckiej 24 i wyskoczyła na bruk podwórza. Lekarz pogotowia stwierdził u ofiary zawiedzionej miłości pęknięcie podstawy czaszki, złamanie miednicy i ranę tłuczoną w okolicy kręgosłupa. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus desperatka zmarła.

WYBUCH, POŻAR I POPARZENIE

Przy ul. Nowolipie 12 mieści się na parterze wytwórnia pasty do obuwie p. f. „Cyganka". Wczoraj o godz. 14 m. 30 mimo niedzieli, wytwórnia była czynna. Wskutek rozlania się płynnej pasty na ogień, nastąpił wybuch. Płomienie w jednej chwili buchnęły i cały lokal stanął w ogniu. Robotnica 19-letnia Regina Szlajówna (Pokorna 7) w płonącem ubraniu wybiegła do sieni. Pierwsza z pomocą pośpieszyła 18-letnia Helena Kumcherówna (Nowolipie 63), która ugasiła płomienie i przeprowadziła poparzoną do mieszkania właściciela. Tymczasem dym i płomienie buchały niemal do wysokości 3-go piętra, przyczem w lokalu na I piętrze popękały już szyby. Właścicielka, Gołda Fajnbergowa uciekła z mieszkania. Na miejsce przybyło pogotowie nalewkowskiego oddziału straży. Strażacy zajęli się akcją puszczając dwa wyloty i wkrótce płomienie ugasili. Zawdzięczając energicznej akcji uratowano od wybuchu płonącą już drewnianą beczkę napełnioną terpentyną. Lekarz pogotowia stwierdził u Szlajówny poparzenie lewej ręki i nogi, a nadto u pracownika Jakóba Graffa — lewej ręki. Fabryka nie była asekurowana. Właściciel oblicza straty na sumę około 1000 zł. Nadto poniósł straty i właściciel domu — wskutek uszkodzenia lokalu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

23-letni Feliks Strzałka, praktykant biurowy, pragnąc pozbawić się życia, zadał sobie nożem szereg ran na górnych i dolnych kończynach. Desperata przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— 32-letni Władysław Łukasiak, bez zajęcia (Krochmalna 54) usiłował otruć się esencją octową w I komisarjacie przy ul. Bednarskiej 7. Po udzieleniu pomocy, desperа pozostał w komisarjacie.

— 20-letni Józef Piskorek, robotnik (Dobosza 4) postrzelił się z rewolweru w okolicę lewej skroni na ul. Częstochowskiej 40. Po opatrunku przez pogotowie P. pozostał na miejscu.

ŹMIJA UKĄSIŁA DZIECKO

Wczoraj w południe do ambulatorjum pogotowia przywieziono ze wsi Czerewatki (woj. poleskie) 5-letnią Anię Kurowską, którą ukąsiła żmija w prawe podudzie. Po dokonaniu zastrzyków surowicy przewieziono dziecko do szpitala im. Karola i Marji.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODA PANNA POSZUKUJE PRACY do podawania, lub gospodyni na miejscu, chętnie na wyjazd. Wiadomość: ul. Marjensztandt Nr. 5 m. 62, Józefa Staniszewska.

TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robót wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 od 11 do 2-ej.

ROBOTY CIESIELSKIEJ PRYWATNEJ, lub w jakiejś firmie poszukuje Kuczyński Franciszek, Jabłonna Legjonowa, ul. Matejki 10. Ma 12 lat praktyki.

BEZROBOCIE W OKOLICACH WARSZAWY

Unieruchomienie Zakładów Żyrardowskich spowodowało znaczny wzrost bezrobocia w Żyrardowie i miejscowościach okolicznych. Nad sprawą tą radzić będzie w bieżącym tygodniu Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia na specjalnem posiedzeniu.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Niebieski lis"

Letni
o 8 w. „Ciotka Karola"

TEATR „ATENEUM" w ogrodzie Bagatela. Gra zespół teatru „Ateneum" codziennie o godz. 8.15 na scenie letniej satyryczną groteskę baśniową „Turandot, księżniczka chińska".

TEATR WIELKI jest dziś nieczynny. We wtorek w teatrze na wyspie w Łazienkach wykonane będą balety: „Szecherezada", „Jezioro łabędzie" i „Preludjum Liszta".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Niebieski lis".

TEATR LETNI. Dziś „Ciotka Karola".

TEATR POLSKI gra tylko do piątku włącznie „Artystów".

W sobotę premjera „Szwejka".

TEATR MAŁY gra codziennie „Papę".

We wtorek, dnia 15 b. m. premjera komedji M. Fijałkowskiego i Kazimierza Dunin-Markiewicza p. t. „Miłość czy pięść".

„WESOŁY WIECZÓR". Nowa rewja „Halama u nas".

„ANANAS". Nowa rewja „Fuks na torze".

TEATR „MIGNON". Rewja p. t. „Całusy i całuski".

„CJANKALI" W WARSZAWIE. W sali teatru „Capitol", ul. Marszałkowska 125, gościnne występy miejskiego teatru łódzkiego pod dyrekcją K. Adwentowicza. Na pierwszy ogień poszła głośna sztuka „Cjankali". Reżyserja i inscenizacja L. S. Schillera.

„QUI PRO QUO". Rewja nieaktualna p. t. „Będzie gorąco, albo dwie możliwości".

„MORSKIE OKO". Dziś największa sensacja teatru „Codziennie dancing", dwa akty z życia nocnego.

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81a. Dziś i dni następnych wielka rewja w 16-tu obrazach p. t. „Całusy i całuski".

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.10 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 13.25 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 Transmisja z Poznania. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 — 17.25 Przegląd komunikacyjny. 17.35 Lekcja języka francuskiego. 18.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 Pogawędki technicze 19.35 — 19.45 Transmisja z Poznania Komunikat Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. 20.00 — 20.15 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.30 Koncert międzynarodowy. Program Teatrów Miejskich. 22.00 Feljeton p. t. „Lato pod biegunem" — wygł. inż. Eug. Porębski. 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

WIEDZA—TO POTĘGA POTĘGA—TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

ogłasza nieograniczony publiczny przetarg na dostawę środków leczniczych, opatrunkowych i utensylji aptecznych.

Przetarg rozpocznie się o godz. 10-ej rano dnia 24 lipca r. b. w Warszawie, w lokalu Kasy Chorych przy ul. Polnej 30.

Oferty w należycie zalakowanych kopertach z dowodem złożenia wadjum w wysokości 3% od sumy oferty i napisem na kopercie: Oferta na przetarg pod hasłem „ARGENTUM" należy składać w Kancelarji Głównej Kasy Chorych, ul. Polna 30, do godz. 12-ej do dnia 23 lipca r. b. włącznie.

Wadjum przyjmuje i dowody wydaje Kasa Główna Kasy Choryoh m. Warszawy, ul. Polna 30.

Oferty bez dowodu złożenia wadjum rozpatrywane nie będą.

Szczegółowy wykaz środków leczniczych i utensylji aptecznych, które mają być nabyte, jak również wszelkie informacje, można otrzymać w godzinach urzędowych, w Biurze Zakupów Kasy Chorych przy ul. Solec 93.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.